

## **LIST PRZEŁOŻONEGO GENERALNEGO NA UROCZYSTOŚĆ NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NMP 2014 ROKU**

Prot. n. 186/2014

Drodzy Współbracia,

Nasza tytułarna uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP w obecnym roku przypada na czas szczególny. Kilka dni temu Ojciec Święty Franciszek rozpoczął w Kościele Rok Życia Konsekrowanego, przypominając w ten sposób także nam piękno, wielkość i znaczenie naszego powołania, zarówno dla nas samych, jak też dla wspólnoty Kościoła. W dokumencie pod tytułem: „Ewangelia, Proroctwo, Nadzieja”, zapowiadającym program Roku Papież cytuje bardzo ważne zdanie z Adhortacji Apostolskiej *Vita Consecrata*: „Życie konsekrowane znajduje się w samym sercu Kościoła jako element o decydującym znaczeniu dla jego misji, ponieważ <wyraża najgłębszą istotę powołania chrześcijańskiego> oraz dążenie całego Kościoła-Oblubienicy do zjednoczenia z jedynym Oblubieńcem” (VC 3). W tę wizję życia konsekrowanego włączona jest także nasza wspólnota zakonna: z naszym charyzmatem, misją, posługą, z naszym osobistym i wspólnotowym dorastaniem do powołania bycia znakiem Kościoła-Oblubienicy w dążeniu do zjednoczenia z Chrystusem. Na tej drodze nie jesteśmy sami, jako synowie Maryi wiemy przede wszystkim, że Ona nam towarzyszy, „drogę nam wskazuje i wspomaga nas, /../ a misterium Jej Niepokalanego Poczęcia jest od samego początku Zgromadzenia szczególnym znakiem, mocą i radością mariańskiego powołania” (K 6).

### **1. Maryja Niepokalanie Poczęta przykładem doskonałej konsekracji**

Konsekracja w rozumieniu wiary zawiera w sobie dwa istotne elementy: pierwotne, wolne i darmowe działanie ze strony Boga, który w swojej miłości wybiera osobę, aby ta odtąd całkowicie do Niego należała oraz odpowiedź człowieka, wyrażająca pełne wiary i miłości oddanie się Bogu. Te dwa działania zlewają się w jeden akt konsekracji, nie naruszając wolności żadnej osoby (ani Boskiej ani ludzkiej) i jako taki jest on już uwielbieniem Boga i świadectwem wzajemnej miłości. W przypadku człowieka odpowiedź nie jest jednorazowa, lecz rozciągnięta na przestrzeni całego jego życia. Również Bóg niezgłębiany w swojej miłosiernej opatrności stale dostosowuje się do człowieka i jego wyborów; podtrzymuje go swoją łaską w realizacji dobra i dążeniu do zjednoczenia z Nim, podąża za człowiekiem w jego odejściach i zagubieniu wskutek grzechu, nigdy nie pozostawiając go samego.

Tę samą dynamikę konsekracji zauważamy w Osobie i życiu Maryi Niepokalanej. Przywilej świętego poczęcia udzielony Maryi na mocy przewidzianych zasług Chrystusa jest wybraniem Jej przez Pana i znakiem prymatu Jego inicjatywy; jest zwróceniem się Boga ku Niej w osobowym akcie miłości. W kontekście konsekracji Maryi zauważamy, że tajemnica Jej Niepokalanego Poczęcia oznacza nie tyle wolność od grzechu, czy nawet pełnię łaski lub świętości – rozumianych zwłaszcza w kategoriach moralnych, ale to Jej relacja: głęboko osobowa i intymna więź z Bogiem w Duchu Świętym. Maryja wybrana i w pełni umiłowana od pierwszej chwili Jej poczęcia staje się świętą Osobą w relacji do Osób Boskich: Córką Boga Ojca, Oblubienicą w Duchu Świętym i Matką Syna Bożego. Jej przynależność do Boga i nieustanne odniesienie do Niego, rozpoczęte w świętym poczęciu nigdy nie ustało, lecz stale pogłębiało się i umacniało na całej przestrzeni Jej życia. To dlatego, kiedy przyszedł odpowiedni czas (*kairos*), z całkowitym powierzeniem siebie mogła dać Bogu odpowiedź miłości i wyrazić zgodę na Boże Słowo wcielone w Jej łonie; kiedy przyszła godzina męki i śmierci Jej Syna trwała wiernie w wierze i zaufaniu obietnicy, że dla Boga wszystko jest możliwe; a kiedy zstąpił Duch Święty ufnie oczekiwała na modlitwie pośrodku Kościoła. Dziś także jako nasza Matka i główna Patronka zwraca nasze oczy ku sobie, abymy z Jej postawy zaczerpnęli przykład dla życia naszą konsekracją, wzór jak przyjmować łaskę Boga, zwłaszcza tę trudną, naznaczoną krzyżem i cierpieniem i jak nią żyć w codzienności, całkowicie oddając się Bogu: razem z Nią i tak jak Ona.

Taka właśnie maryjna postawa życia konsekracją jest ważna również dziś. Łatwo zapomnieć nam o pierwszeństwie Boga i Jego łaski oraz o oddaniu Jemu siebie w akcie naszej miłości. We współczesnym świecie spotykamy coraz więcej fałszywych proroków, głoszących, że możemy sami urządzić sobie dostanie życia, że wystarczy dla wszystkich rozrywki i środków uśmierających cierpienie i brak sensu życia. Przykład Maryi, Matki Jezusa określającej siebie jako „błogosławiona”, czyli „szczęśliwa” (Łk 1, 48: greckie „makariosin me” znaczy dosłownie „szczęśliwą zwać będą mnie”) przypomina nam, że jedynie Bóg i posłuszeństwo Jego woli jest źródłem naszego szczęścia i sensem życia; że nasza konsekracja – podobnie jak dar Niepokalanego Poczęcia dla Maryi – jest zadaniem na całe nasze życie; że oddalając się od Boga – umieramy i już teraz zaczynamy doświadczać śmierci. Musimy na nowo uwierzyć, że życie konsekracją zakonną jest naprawdę naszą drogą do szczęścia. I to nie tylko tego szczęścia odległego, w niebie, kiedyś, ale już dziś, tu i teraz. Nie jesteśmy panami własnego życia i nie zbudujemy Królestwa Bożego bez Boga i naszego całkowitego i bezwarunkowego oddania się Jemu. Wierni naszej konsekracji, słowami bł. Ojca Stanisława przyzywajmy pomocy Ducha Świętego: „[Maryja] była pełną łaski, pełna Ducha Świętego. O gdyby można powiedzieć o twoich uczynkach, że pochodzą z Ducha Świętego, że zostały dokonane w Duchu Świętym! Naprawdę jest wielkim szczęściem posiadać Ducha Świętego, jeszcze

większym działać według Ducha Świętego, a największym, dopełnić swych dni w Duchu Świętym” (*Inspectio Cordis*, f. 107r).

## **2. Konsekracja dla misji w Kościele Rok misji mariańskich**

Jako wspólnota zakonna jesteśmy konsekrowani do pełnienia misji w Kościele. I chociaż świadectwo życia konsekrowanego jest pierwszym i podstawowym apostołstwem, to jednak jako instytut zakonny zatwierdzony przez Kościół 341 lat temu, nasza misja ma własny koloryt eklezjalny, który nazywamy charyzmatem. Wpisany jest on w nasze Zgromadzenie i powinien ujawniać się z jednej strony w duchowości, stylu życia, praktykach pobożnych, z drugiej natomiast w apostołacie. Od samego początku jesteśmy instytutem oddanym dziełom apostołskim. A zatem wierność naszej konsekracji i naszej misji domaga się analizy naszego życia i bieżącej działalności w świetle naszego charyzmatu. W dwu ostatnich latach starałem się zwrócić większą uwagę na znaczenie życia wspólnotowego. Także tegoroczny Konwent Generalny poświęcony był temu zagadnieniu. Wierzę, że przyniósł on owoce: w postaci większej wrażliwości, może zmian stylu życia, czy choćby nawet refleksji.

Tegoroczne rozważania związane z naszym maryjnym charyzmatem chciałbym odnieść do prowadzonej przez nas działalności apostołskiej w szczególnym jej aspekcie, to jest misji mariańskich. W ostatnim czasie można zauważyć pozytywny wzrost naszej świadomości, że natura całego Kościoła, w tym także naszego Zgromadzenia jest misyjna. Niedawno przypomniał nam o tym papież Franciszek, w słowach: „Kościół musi wyjść na zewnątrz w kierunku peryferii życia; musi wyjść. Jezus mówi nam: idźcie na cały świat, głoscie, dawajcie świadectwo Ewangelii. Gdy ktoś wychodzi na zewnątrz, oczywiście, może dojść do wypadku, jak z kimś kto idzie drogą. Ale ja wam mówię: wolę tysiąc razy Kościół pełen wypadków niż Kościół chory wskutek zamknięcia się. Wyjdzie na zewnątrz.” (Papież Franciszek, *Przemówienie na placu św. Piotra dnia 18 maja 2013r.* – tłum. własne).

Do podjęcia nowych wyzwań, oprócz Chrystusowego nakazu głoszenia Ewangelii wszystkim, zwłaszcza, tam gdzie jest większa potrzeba i realna możliwość, nas Marianów powinna też pobudzać troska o rozwój Zgromadzenia i wszczepianie go do wspólnoty innych Kościołów lokalnych. Jeśli rzeczywiście wierzymy, że Bóg, posługując się bł. Jerzym Matulaitisem uchronił nas w swoim miłosierdziu od śmierci, to znaczy, że nasz charyzmat jest potrzebny Kościołowi. A zatem powinniśmy zrobić wszystko, co możliwe, aby dzielić się nim i wносить go do innych kultur i narodów.

Doskonały przykład takiego myślenia odnajdujemy w życiu Sługi Bożego Kazimierza Wyszyńskiego. Kiedy pojawiła się możliwość przeszczepienia wspólnoty do Portugalii, ze strony własnego Zgromadzenia napotykał spory sprzeciw, rezerwę i niezrozumienie. W końcu wyznaczeni do tego zakonnicy, między innymi ks. Jan Kanty, zaczęli mieć wątpliwości i nie chcieli opuścić kraju. Wtedy to napisał on takie zdanie do Przełożonego Generalnego: „Trzeba więc wybić te skrupuły ks. Kantemu i niech już wyruszają dla miłości Boskiej i honoru Matki Bożej dopóki wszystko sprzyja nam i rozszerzaniu naszego zakonu. Jeżeli chodzi o mnie, to dla przykładu, zaraz po otrzymaniu świętej zgody, choćbym nie miał ani grosza, gotów jestem wyruszyć do Portugalii. Ufam Bogu, że na niczym mi nie będzie zbywać, gdy będę pracował dla czci Matki Bożej” (Sł. B. K. Wyszyński, *List do Przełożonego Generalnego z dnia 6 lipca 1752r.*). Inny przykład odważnego odczytania misyjnych potrzeb Kościoła dał nam także bp Česlau Sipovič, który 50 lat temu przeszczepił Zgromadzenie do Brazylii. Warto o tym pamiętać także dlatego, że w tym roku, 8 grudnia mija 100 lat od jego urodzin.

Dzięki Bogu i wrażliwości wielu naszych współbraci prowadzimy już dzieło misji w kilku nowych krajach i wydaje ono owoce. W Afryce zauważamy dość dynamiczny rozwój obu wspólnot: rwandyjskiej i kameruńskiej. Podejmujemy nowe dzieła w służbie Kościołowi lokalnemu i Pan żniwa przysyła kandydatów do naszego Zgromadzenia: w formacji podstawowej (postulat, nowicjat, seminarium) mamy 20 wychowanków, w tym roku trzech diakonów przyjęło święcenia kapłańskie. W Azji powoli zakorzenia się na Filipinach, gdzie wbrew oczekiwaniom wielu nie nastąpił gwałtowny rozwój misji; aktualnie jest jeden seminarzysta. Pamiętać jednak musimy, że jesteśmy tam dopiero od 6 lat i że od samego początku jednym z motywów implementacji Zgromadzenia w tym kraju było także stworzenie warunków do formacji kandydatów z innych krajów azjatyckich, gdzie z powodu uwarunkowań politycznych nie można swobodnie prowadzić formacji lub posługi duszpasterskiej. Kiedy myślimy o działalności misyjnej Zgromadzenia nie możemy także zapominać o Kazachstanie, gdzie Prowincja Polska ufundowała misję i ją owocnie prowadzi oraz o Alasce, gdzie jeden ze współbraci z Prowincji Amerykańskiej posługuje wśród wiernych rozproszonych na rozległych terenach. Co do planów na przyszłość, wierzę, że będzie możliwe jak najszybsze stworzenie warunków do formacji mariańskiej w Indiach, gdzie mamy 19 kandydatów w niższym seminarium, w niedalekiej przyszłości podjęcie misji w Wietnamie i być może jeszcze w innym kraju z podobnego kręgu kulturowego. Część tych kandydatów przechodziłaby formację w naszych domach zakonnych na Filipinach. Inicjatywy te planujemy radząc się osób kompetentnych w Stolicy Apostolskiej i podejmujemy je dokładnie tak, jak czyni to wiele innych zgromadzeń, dbających o przeszczepianie swojego charyzmatu, rozwój swoich wspólnot zakonnych i głoszenie Ewangelii tam, gdzie katolicy są niewiele znaczącą mniejszością, a wielu być może nigdy nie

słyszało o Chrystusie, jedynym Zbawicielu świata.

### **W związku z powyższym najbliższy rok 2015 ogłaszam Rokiem Misji Mariańskich**

Istniejące już nasze dzieła misyjne i nowe inicjatywy, o których wyżej wspomniałem domagają się naszej modlitwy i ofiary. Wymagają też wielkoduszności wielu, w tym tych, którzy wspomagają nasze misje finansowo. W tym miejscu z serca dziękuję wszystkim za najmniejsze nawet wyrazy solidarności. Zgromadzenie nasze jak wiemy jest jednym organizmem. Dobra otrzymane z Bożej łaski przez jednych stają się udziałem innych – zawsze we wspólnocie tego samego charyzmatu i tego samego powołania. To też jest znak braterstwa, jedności wspólnoty i udziału wszystkich w nowych dziełach wspólnot odległych geograficznie, ale duchowo zjednoczonych.

### **Kochani Współbracia,**

Kolejny raz obchodząc nasze tytularne święto kierujemy nasze oczy ku misterium Niepokalanego Poczęcia Matki Pana i naszej Matki i dostrzegamy niewyraźną miłość Boga ku człowiekowi. Miłość, która cała oddaje się człowiekowi w absolutnym ryzyku. Jest to miłość Boga, który nie naruszając naszej wolności czeka na naszą odpowiedź delikatnością. Już raz daliśmy naszemu Panu odpowiedź miłości, a była to nasza konsekracja zakonna. Idźmy dalej drogą tej odpowiedzi w codzienności, w trudach i radościach, w powodzeniach i klęskach. Bóg jest również obecny w niezrozumieniu i cierpieniu krzyża tak samo jak w świętowaniu i radości wesela w Kanie. Jest to ta sama obecność Jego miłości do człowieka, choć wyrażona w inny sposób.

Pozdrawiam wszystkich serdecznie i świątecznie, w szczególności zaś otaczam dziś modlitwą współbraci starszych, cierpiących, czujących się samotnie, doświadczonych kryzysem powołania. Szczególnie w takich chwilach musimy pamiętać, że *nie tak bowiem człowiek widzi, jak widzi Bóg* (1 Sm 16,7a) i że jesteśmy wspólnotą braterską złączoną więzami Chrystusowej miłości i że przez Ducha Świętego zostaliśmy obdarzeni tym samym charyzmatem. Odnawiamy dziś nasze śluby zakonne i kolejny raz powierzamy się umiłowanemu nade wszystko Bogu, w służbie Chrystusowi i Kościołowi, pod macierzyńską opieką Maryi Niepokalanej.

*Immaculata Virginis Mariae Conceptio sit nobis salus et protectio!*

ks. Andrzej Pakuła MIC  
przełożony generalny